



Krąg Biblijny

J 1,1 – 4,42

Ewangelia według św. Jana
komentarz biblijno-patrystyczny

 Biblos

Krąg Biblijny



Patronat:

Dzieło Biblijne im. św. Jana Pawła II
ul. Czwartaków 10 m. 4
20-045 Lublin
e-mail: dzielbib@kul.lublin.pl
www.biblista.pl

Krąg Biblijny

tom 55

J 1,1 – 4,42

Ewangelia według św. Jana
komentarz biblijno-patrystyczny

Nihil obstat

Tarnów, dnia 26.07.2024 r.

ks. prof. dr hab. Janusz Królikowski

Imprimatur

OW-2.2/26/24, Tarnów, dnia 29.07.2024 r.

Wikariusz generalny

† Leszek Leszkiewicz

Recenzja naukowa:

ks. prof. dr hab. Janusz Królikowski,

ks. prof. dr hab. Sławomir Stasiak

Redakcja:

ks. dr hab. Piotr Łabuda, prof. UPJPII

Wybór i redakcja tekstów patrystycznych:

ks. dr hab. Grzegorz M. Baran, prof. UPJPII

Współpraca:

Andrzej Dobrowolski

Ilustracja na okładce:

Kozačkovs'kij, Averkij Simonovič. Rytownik, *Św. Jan Ewangelista*

Projekt graficzny serii:

Zofia Karpowicz

Druk:

Poligrafia Wydawnictwa Biblos



Plac Katedralny 6, 33-100 Tarnów

14 621 27 77

biblos@biblos.pl

www.biblos.pl

[@wydawnictwobiblos](#)

© by Wydawnictwo Biblos, Tarnów 2024

ISBN (druk) 978-83-8354-078-8

ISBN (online) 978-83-8354-100-6

spis treści

Słowo Biskupa Tarnowskiego	7
cz. 1: Spotkania z Ewangelią według św. Jana	
Ks. dr hab. Piotr Łabuda, prof. UPJPII	
Ewangelia „umiłowanego ucznia”	10
Ks. dr Damian Jurczak	
Wstęp do prologu św. Jana	32
1. Prolog	
cz. 1: Hymn o Logosie (1,1-5.9-14.16-18)	34
2. Prolog	
cz. 2: Świadek Światłości (J 1,6-8.15)	49
3. Świadek Jana Chrzciciela (J 1,19-34)	52
4. Świadek uczniów (J 1,35-51)	64
Ks. dr Wojciech Kardyś	
5. Pierwszy znak w Kanie Galilejskiej (J 2,1-12)	76
6. Znak oczyszczenia świątyni. Powściągliwość Jezusa (J 2,13-25)	84
7. Nikodem (J 3,1-21)	91
Ks. mgr lic. Mateusz Odziomek	
8. Jezus a Jan Chrzciciel (J 3,22-36)	100
9. Jezus i Samarytanka	
cz. 1: Pragnienie Jezusa i woda Samarytanki (J 4,1-14)	108
10. Jezus i Samarytanka	
cz. 2: Pragnienie Samarytanki i „woda żywa” Jezusa (J 4,15-26)	115
11. Jezus i Samarytanka	
cz. 3: Jezus w Samarii (J 4,27-42)	121
cz. 2: Poznawać Biblię	
Wprowadzenie do Pisma Świętego – prof. dr hab. Krzysztof Mielcarek	
Instytucje religijne Izraela	
Wstęp	128
<i>Stary Testament</i> – ks. prof. dr hab. Mirosław Stanisław Wróbel	
Bohaterowie Starego Testamentu	
<i>Król Saul – życie i dzieło</i>	137
<i>Król Saul – w tradycji biblijnej i tradycji rabinicznej</i>	142
<i>Nowy Testament</i> – ks. dr hab. Piotr Łabuda, prof. UPJPII	
Apostołowie Jezusa Chrystusa	
Święty Juda Tadeusz	147
cz. 3: Biblia w tradycji Kościoła	
Ks. dr Grzegorz Rzeźwicki	
Liturgia jako objawienie i wezwanie do służby Bogu	158
cz. 4: Ze skarbca polskiej biblistyki	
Ks. Janusz Kręcidło MS	
Świadek Boga Ojca o Jezusie w Ewangelii według św. Jana	176

Słowo Biskupa Tarnowskiego

W Ewangelii według św. Jana została odnotowana intrygująca prośba, wypowiedziana przez apostoła Filipa: „Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy” (J 14,8). Święty Filip wyraża to, co także i my chcielibyśmy powiedzieć: naszym pragnieniem jest zobaczyć Ojca, ujrzeć oblicze Boga. W całym Starym Testamencie mocno obecny jest temat „poszukiwania oblicza Boga”. Wraz z wcieleniem Syna Bożego nastąpił jednak niewyobrażalny przełom w tym dążeniu. Od tego momentu oblicze Boga można rzeczywiście zobaczyć w Synu Bożym, który stał się człowiekiem. W Nim wypełnia się droga objawienia Boga rozpoczęta wraz z powołaniem Abrahama. W Nim zbiegają się treść objawienia i Ten, kto objawia. W tradycji patrystycznej i średniowiecznej używana jest szczególna formuła, żeby wyrazić tę rzeczywistość: Jezus jest *Verbum abbreviatum*, jest „Słowem skróconym”, najistotniejszym, w którym wszystko zostało powiedziane o Ojcu. Jezus Chrystus ukazuje nam oblicze Boga i pozwala nam poznać Jego imię. Jeśli chcemy zobaczyć oblicze Boga, to musimy kontemplować oblicze Jego Syna, iść za Nim i wytrwale poznawać Jego rysy, jakie uwidaczniają się zwłaszcza w Jego słowie. Święty Bernard stwierdził, że chrześcijaństwo „jest religią Słowa Bożego”; lecz nie „słowa spisanego i milczącego, ale Słowa Wcielonego i Żywego” (św. Bernard z Clairvaux, *Homilia super missus est*).

W najnowszym tomie *Kręgu Biblijnego* rozpoczyna się cykl omówień czwartej ewangelii, którą otwiera hymn głoszący tajemnicę Boga-Słowa. W Ewangelii według św. Jana boskość Syna Bożego ukazuje się bez zasłon. Nie ma w niej przypowieści, a zastąpiły je wielkie, wyjątkowo obrazowe, mowy Jezusa. Ten, kto uważnie wsłuchuje się w ich treść, przyjmuje i rozważa je w swoim sercu, doświadcza łaski, o której Jezus mówił w trakcie spotkania z Samarytanką: „Kto będzie pił wodę, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem tryskającym ku życiu wiecznemu” (J 4,14). Gorąco życzyć Czytelnikom *Kręgu Biblijnego*, aby źródło słowa Bożego gasiło odczuwane przez nich pragnienie ujżenia oblicza Boga. Dobrze jest trzymać Pismo Święte w zasięgu ręki i regularnie sięgać po nie, aby coraz pełniej poznawać Boże oblicze. Dobrze jest także sięgać po fachową pomoc w rozumieniu tekstów biblijnych. Kolejne tomy *Kręgu Biblijnego* – ukazujące się regularnie już od lat – w bardzo znaczący sposób przyczyniają się do upowszechniania znajomości Pisma Świętego – i to wieloaspektowej – co zostało dostrzeżone i docenione przez Kapitułę Nagrody Stowarzyszenia Wydawców Katolickich, która właśnie tej serii wydawniczej, jej redaktorowi i wydawnictwu, przyznała „Feniksa 2024”. Niech zatem nadal jak najowocniej służy ona zarówno indywidualnej, jak i wspólnotowej lekturze Pisma Świętego oraz powszechnej formacji biblijnej.

Z pasterskim błogosławieństwem

† Andrzej Jeż
BISKUP TARNOWSKI

J 1,1 – 4,42

spotkania
z Ewangelią
według św. Jana

Ewangelia „umiłowanego ucznia”

Rozpoczynając lekturę Ewangelii według św. Jana, warto najpierw za-
trzymać się nad kilkoma ogólnymi danymi dotyczącymi okoliczności jej
powstania, autorstwa, adresatów i najważniejszych tematów teologicz-
nych. Czwarta ewangelia zaskakuje trudnym, symbolicznym językiem.
Wnikając w jej tekst, można zauważyć, że autor pogłębia ujęcie trzech
pierwszych ewangelistów. Czwarta ewangelia bardziej niż przekazy sy-
noptyków koncentruje się na tajemnicy Jezusa Chrystusa. Przypomina
Jego słowa i czyny w świetle zmartwychwstania i wniebowstąpienia
oraz zesłania Ducha Świętego (J 2,22; 12,16; 14,26). Być może właśnie
dlatego św. Klemens Aleksandryjski (ok. † 215) nazwał Ewangelię według
św. Jana „Ewangelią duchową”.

Zwracają na siebie uwagę mowy Jezusa, wyraźnie różniąc się od tych,
które znajdują się w trzech pierwszych ewangeliiach. Przede wszystkim
uderza przewaga rozbudowanych przemówień w stosunku do zwięzłych
opisów. Czasami można odnieść wrażenie, że trudno odróżnić słowa
samego Jezusa od wypowiedzi narratora. Niewątpliwie dzieło określa-
ne mianem Ewangelii według św. Jana chce przekazać pełną prawdę
o Jezusie Chrystusie.

Uzasadnione zatem jest pytanie, czy autorem tego dzieła mógł być
Jan, rybak znad Jeziora Galilejskiego. Czy rzeczywiście człowiek tak
prosty jak syn Zebedeusza mógł napisać ewangelię tak starannie skom-
ponowaną i tak teologicznie pogłębianą? A jeśli nie, to kto jest autorem
dzieła pod wieloma względami odmiennego od ewangelii synoptycznych?
Kiedy ono powstało? W jakim środowisku formowało się i jakie prądy
myślowe miały na to formowanie wpływ? Wreszcie trzeba zastanowić
się, co autor chce powiedzieć. Czy stawia sobie za cel po prostu relację
o wydarzeniach czy ma większe ambicje teologiczne?

Specyfika czwartej ewangelii

Ostatnia ewangelia rozpoczyna się od poetyckiego prologu. Dalej na-
stępuje sprawozdanie z wydarzeń, częściowo umiejscowionych w Galilei,
ale głównie w Jerozolimie, którą ów „drugi” czy też „umiłowany uczeń”

dobrze zna. Całość zaś dzieła wieńczy dwa zakończenia. Najpierw pojawia się informacja, że Jezus dokonał o wiele więcej znaków i cudów, ale zapisano tylko część z nich, aby czytelnik uwierzył w Jezusa Chrystusa, który jest Mesjaszem i Synem Bożym (J 20,30-31). Potem jednak następują jeszcze opowiadania o spotkaniu Zmartwychwstałego z uczniami w Galilei, o przekazaniu władzy pasterskiej Piotrowi i tajemnicza odpowiedź Jezusa na pytanie o dalsze losy umiłowanego ucznia (J 21).

Czytając czwartą ewangelię, można odnieść wrażenie, że zasadniczo skupia się ona na wydarzeniach nieznanych synoptykom, a w każdym razie przez nich nieuwzględnionych. Pierwsze trzy ewangelie nie wspominają o weselu w Kanie Galilejskiej, gdzie według Jana nastąpiła inauguracja publicznej działalności Jezusa. Nic nie piszą o Nikodemie, Samarytance przy studni Jakubowej ani o uzdrowieniu niewidomego od urodzenia, choć w dziele Jana są to sceny niezwykle ważne. Jedynie w ostatniej ewangelii znajduje się niezwykła relacja ze wskrzeszenia Łazarza, co stało się bezpośrednim powodem tego, że Wysoka Rada podjęła decyzję o konieczności poświecenia Jezusa dla ocalenia narodu.

Pewne podobieństwa między czwartą ewangelią a tradycją synoptyczną zaczynają się dopiero ujawniać w chwili triumfalnego wjazdu Jezusa do Jerozolimy. Długi opis męki, śmierci i zmartwychwstania wydaje się być zasadniczo zgodny z ujęciem w pozostałych ewangeliach, choć i w nim można bez trudu dostrzec istotne różnice. O ile bowiem u synoptyków wypędzenie przekupniów ze świątyni bezpośrednio poprzedziło uwięzienie Jezusa, o tyle u Jana epizod ten znajduje się zaraz na początku Jego działalności (J 2,13-22). Według synoptyków ostatnia wieczerza miała charakter paschalny; a w jej trakcie Jezus zapowiedział zdradę Judasza, tymczasem czwarty ewangelista nic o tym nie wspomina. Zamiast tego przytacza *Modlitwę arcykapłańską*, w której Jezus odsłonił uczniom ich przyszłość (J 17). Jedynie Jan wspomina, że Jezus umarł wtedy, gdy na dziedzińcu świątyni składano w ofierze baranka paschalnego (J 18,28). Nie opisuje jednak agonii Jezusa tak szczegółowo jak synoptycy. Sama zaś męka jest przedstawiona jako wywyższenie Jezusa Chrystusa, królującego nad wydarzeniami i ludźmi.

Autor czwartej ewangelii w tradycji pierwszych wieków

Powstały w połowie II w. tak zwany *Kanon Muratoriego* przypisuje autorstwo czwartej ewangelii „Janowi, jednemu z Jego uczniów”. Jego współtowarzysze oraz biskupi zachęcali go do napisania ewangelii, gdyż był „naocznym świadkiem wszystkich cudów dokonanych przez Pana”¹.

¹ M. Bednarz, *Ewangelia wg św. Jana*, Tarnów 1994, s. 109.

Święty Ireneusz z Lyonu (koniec II w.) pisze: „Następnie [tj. po Mateuszu, Marku i Łukaszu] Jan, uczeń Pana, ten, który spoczywał na Jego piersi, wydał Ewangelię w czasie pobytu w Efezie”. Dla św. Ireneusza uczniem tym jest Jan Apostoł, syn Zebedeusza, jeden z Dwunastu. Według niego Kościół w Efezie „założony przez Pawła tam, gdzie przebywał Jan aż do czasów Trajana, jest prawdomównym świadkiem tej tradycji”². W liście do papieża Wiktora, św. Ireneusz, w związku z dyskusją na temat Paschy, odwołuje się do zwyczajów apostołów i wspomina Jana, ucznia Pana. Świadectwo to jest niezwykle ważne, gdyż św. Ireneusz znał św. Polikarpa († 160-170 r.), biskupa Smyrny, który osobiście spotkał się z Janem Apostołem³.

Około 190 r. biskup Efezu Polikrates skierował do papieża Wiktora pismo, w którym bronił zwyczaju obchodzenia Wielkiej Nocy według rachuby żydowskiej. W piśmie tym odwołuje się do „wielkich światel, które rozbłyśły w Azji”. Obok „Filipa, jednego z dwunastu Apostołów, [...] jest jeszcze Jan, który spoczywał na piersi Pana. Ten świadek i nauczyciel był kapłanem. Umarł w Efezie”⁴. Również i to świadectwo potwierdza, iż w Efezie żył i umarł św. Jan, który „spoczywał na piersi Pana”.

Święty Klemens Aleksandryjski znał Jana Apostoła poprzez osobę Pantenosa († przed 200 r.). Przekazuje on, że Jan Apostoł przybył do Efezu z Patmos. Wskazuje na Jana, syna Zebedeusza, jednego z Dwunastu, jako na tego, który działając pod natchnieniem Ducha Świętego, zachęcony przez swoich przyjaciół, napisał „Ewangelię duchową”⁵.

Niewątpliwie zatem w Kościele pierwszych wieków panowała zgodność co do Janowego autorstwa czwartej ewangelii. Zasadniczo także identyfikowano go z uczniem, którego Jezus miłował i który spoczywał na piersi Pana podczas ostatniej wieczerzy.

Pod koniec II w. jednak można także spotkać pierwsze głosy kwestionujące nie tylko Janowe autorstwo Ewangelii św. Jana i Apokalipsy, ale także odbierające obu pismom charakter natchniony. Wspomina o tym św. Ireneusz. Zarzuty te prawdopodobnie sformułowali przeciwnicy montanistów, którzy mówili o bliskiej paruzji, opierając się na wypowiedziach czwartej ewangelii i Apokalipsy. Przeciwnicy montanistów, chcąc pozbawić ich argumentów, odrzucali obydwa pisma natchnione.

² Ireneusz, *Adversus haereses* III, 1,1; por. Euzebiusz z Cezarei, *Historia kościelna*, V, 8,4.

³ Zob. Ireneusz, *bp Vienny i Lyonu*, w: *Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, red. J. Szymusiak, M. Starowieyski, Poznań 1971, s. 206-207.

⁴ Euzebiusz z Cezarei, *Historia kościelna*, V, 24,2-3.

⁵ Zob. tamże, VI, 14,7.

Euzebiusz z Cezarei informuje także, że kapłan rzymski Gajus, za czasów papieża Zefiryna (198-217), odrzucał Ewangelię św. Jana, której autorstwo przypisał Ceryntowi⁶.

Sam Euzebiusz z Cezarei zapewniał jednak, że „kiedy Marek i Łukasz opublikowali już swoje ewangelie, Jan, który, jak mówią, polegał dotychczas na przekazie ustnym, sam zabrał się do pisania. Trzy ewangelie, napisane wcześniej, były już w powszechnym obiegu, ich kopie docierały również do Jana. Przyjmował je z uznaniem, potwierdzał ich autentyczność, ale wskazywał jednocześnie na fakt, że w opowieściach tych brakuje wiadomości o tym, co Jezus robił na początku swojej działalności. Był to właśnie powód, dla którego Jan postanowił opisać w swojej ewangelii okres pominięty przez poprzednich ewangelistów, to, co Zbawiciel robił w owym czasie [...]. W świetle tej wiedzy znikają niezgodności pomiędzy ewangeliami, jako że tekst Jana opisuje wcześniejszy okres działalności Jezusa, a pozostałe dotyczą ostatniego okresu Jego życia. Prócz tego Jan słusznie pominął milczeniem rodowód naszego Zbawiciela jako człowieka, ponieważ Mateusz i Łukasz już go opisali. Rozpoczął natomiast od bóstwa, to bowiem dla niego, jako dla godniejszego, zachował Duch Święty”⁷.

Powyższe świadectwa, które dotarły do naszych czasów zasadniczo właśnie dzięki Euzebiuszowi z Cezarei, wyraźnie potwierdzają inność ewangelii synoptycznych od dzieła Jana. Wskazując jednak na ową inność, potwierdzają, że czwarta ewangelia została napisana przez Jana Apostoła.

Jan Apostoł

Czwarta ewangelia, podobnie jak trzy pierwsze ewangelie, nie zawiera imienia autora. Odwołuje się jednak wyraźnie do jakiegoś ucznia, konsekwentnie nie wymieniając go z imienia. Niekiedy jest on przedstawiany jako „uczeń, którego Jezus miłował, [...] a który to w czasie uczyt spoczywał na Jego piersi” (J 21,7.20; por. 13,25). Warto jednak mieć na względzie, że to tajemnicze określenie występuje tylko w drugiej części czwartej ewangelii, a konkretnie w opisie męki, śmierci i zmartwychwstania (J 13,23; 19,26; 20,2; 21,7.20). W innych wypadkach jest to uczeń bliżej nieokreślony (J 1,40; 18,15-16).

Identyfikacja ucznia, którego Jezus miłował, jest trudnym zadaniem. Z pewnością musiała to być osoba znacząca w gronie Jezusa. Ewangelista jednak nigdy nie wymienia go z imienia. Co więcej, wydaje się, iż to milczenie jest zamierzone.

⁶ Zob. tamże, III, 28,1-2.

⁷ Tamże, III, 24,7-9.11-13.

Z pism Nowego Testamentu i tradycji wynika, że umiłowanym uczniem był Jan Apostoł. Hebrajskie imię *Jehohanan*, czy też w skrócie *Johanan*, znaczy „Jahwe okazał miłosierdzie”. Brał on udział w ostatniej wieczerzy, on to był też tym, który zapytał Mistrza, kto jest zdrajcą. Wydaje się, że to on towarzyszył Piotrowi po pojmaniu Jezusa (J 18,15). Znajdował się na Kalwarii obok Matki Jezusa (J 19,26). Był razem z Piotrem przy grobie po zmartwychwstaniu (J 20,2). Był także obecny podczas zjawienia się Zmartwychwstałego nad Jeziorem Tyberiadzkim (J 21,7). A w takim razie można przyjąć, że należał do grona Dwunastu (J 21,20). Był ściśle związany z Piotrem (J 18,15-16). Dzieje Apostolskie podają, że Piotr i Jan na ogół przebywali razem i działali wspólnie (Dz 3,1-4; 8,14; 14,13-19).

Według przekazu ewangelicznego Jan Apostoł był synem Zebedeusza i Salome (Mk 1,19-20; 15,40; Mt 27,56) oraz bratem Jakuba Starszego. Wraz z ojcem i bratem łowił ryby nad Jeziorem Galilejskim. Wydaje się, że początkowo Jan Apostoł był uczniem Jana Chrzciciela (J 1,35-40). Według niektórych mógł wtedy zetknąć się ze środowiskiem qumrańczyków znad Morza Martwego. Czwarta ewangelia wspomina o pierwszym spotkaniu syna Zebedeusza z Jezusem (J 1,35-39). Jezus powołał go w momencie, gdy pracował przy sieciach wraz ze swoim bratem Jakubem (Mt 4,21-22). Synoptycy podają, że bracia razem z Piotrem przynależeli do najściślejszego grona Jego uczniów. Był świadkiem wskrzeszenia córki Jaira (Mk 5,37), przemienienia Jezusa (Mk 9,2), słuchał mowy o zburzeniu świątyni i końcu świata (Mk 13,3) oraz widział konanie Chrystusa (Mk 14,33). Odegrał ważną rolę w czasie ostatniej wieczerzy, stał z Maryją pod krzyżem, a rankiem w dniu zmartwychwstania pobiegł z Piotrem do pustego grobu. W towarzystwie Piotra wziął udział w cudownym połowie ryb (J 21,2.7.20-23).

Synoptycy wspominają o jego gwałtownym i porywczym charakterze. Stąd też Jezus nazwał Jana i jego brata, Jakuba, *Boanerges*, to znaczy „Synami Gromu” (Mk 3,17). Jan był mocno oburzony wiadomością, że ktoś spoza grona apostolskiego wyrzuca złe duchy w imię Jezusa (Mk 9,38-40). Wraz z bratem chciał rzucić ogień na niegościnnych Samarytan (Łk 9,51-55). W zмовie z Jakubem i matką zabiegał o pierwsze miejsce w królestwie Jezusa (Mt 20,20-23). Charakter Jana może wyjaśnić wiele szczegółów czwartej ewangelii. W jego dziele, bardziej niż u synoptyków, życie Jezusa ma dramatyczny charakter (J 1,12; 12,37).

Portret Jana uzupełniają Dzieje Apostolskie. W ich przekazie pojawia się on w towarzystwie Piotra jako jeden z ważniejszych apostołów. Według świadectwa Pawła brał czynny udział w obradach Soboru Jerozolimskiego (Ga 2,9). Razem z Szymonem został aresztowany po uzdrowieniu paralityka

przy Bramie Pięknej. Stanął przed Sanhedrynem, ale ostatecznie odzyskał wolność (Dz 3,1-11; 4,3.13.19). Razem z Piotrem wizytował rodzący się Kościół w Samarii i ją ewangelizował (Dz 8,14.25). Paweł nazwał go, podobnie jak Piotra i Jakuba, „filarem Kościoła” (Ga 2,9). Według Apokalipsy przebywał na wyspie Patmos i tam otrzymał specjalne objawienia do przekazania siedmiu Kościołom Azji (Ap 1,9).

Większość pisarzy chrześcijańskich II w. zaświadcza, że Jan Ewangelista osiadł w Efezie. Wydaje się, że przybył do tego miasta między 67 a 70 r., a więc już po zakończeniu w nim działalności Pawła i Tymoteusza. Według relacji Euzebiusza z Cezarei miało to miejsce przed wybuchem powstania żydowskiego⁸. Według starożytnych świadectw pod koniec panowania cesarza Domicjana (81-96 r.) Jan został zesłany na wyspę Patmos (na Morzu Egejskim), gdzie napisał Apokalipsę. W dniu 18 sierpnia 96 r. doszło do zamachu stanu i Domicjan został zabity. Nowy imperator, Marek Nerwa, zakończył czas prześladowania chrześcijan, stąd też Jan mógł powrócić do Efezu, skąd kierował Kościołami Azji aż do śmierci.

Święty Hieronim podaje, że pod koniec życia nie mógł już chodzić o własnych siłach i musiano go przynosić na zgromadzenia. Był bardzo słaby i nie mógł wygłaszać długich przemówień. Ograniczał się więc tylko do krótkiej prośby: „Dzieci moje, miłujcie się wzajemnie”. Jak podaje św. Hieronim, ponieważ wierzący byli już znużeni słuchaniem wciąż tych samych słów, Jan czuł się zmuszony wyjaśnić: „Jest to przykazanie Pana i jeżeli będzie zachowywane, to wystarczy”⁹. Być może przekaz ten jest legendarny, z pewnością jednak dobrze oddaje nastawienie Jana Apostoła.

Według świadectwa Euzebiusza z Cezarei oraz św. Klemensa Aleksandryjskiego Jan dożył panowania Trajana, które rozpoczęło się w styczniu 98 r. Apokryficzne dzieło Pseudo-Abdiasza, znane pod nazwą *Historii apostołskich* (V,10), informuje o śmierci Jana w wieku dziewięćdziesięciu siedmiu lat. Polikrates dodaje, że w Efezie znajduje się grób Jana Apostoła.

Niektórzy komentatorzy uważają, że Jan Apostoł zginął śmiercią męczeńską wraz ze swoim bratem, Jakubem, bądź w Jerozolimie za czasów Heroda Agryppy I (43-44 r.), bądź podczas późniejszych prześladowań między 62 a 70 r. Według innych miał on ponieść śmierć męczeńską w kotle wrzącej oliwy w Rzymie. Opinia ta opiera się na świadectwie Tertuliana, a powtórzył ją św. Hieronim. Większość jednak badaczy wysuwa zastrzeżenia co do historyczności tego faktu.

⁸ Zob. tamże, III, 1,1-3; 5,1-3.

⁹ Zob. Hieronim, *De viris illustribus*, 9; tenże, *Commentariorum in Epistulam ad Galatas*, 6.10.

„Umiłowany uczeń”, „inny uczeń” czy „drugi uczeń”?

Na kartach czwartej ewangelii wielokrotnie pojawia się postać określana mianem „umiłowanego ucznia”, „innego” czy „drugiego ucznia”. W czasie ostatniej wieczerzy spoczywał na piersi Jezusa. Wraz z Matką Pana stał pod krzyżem w chwili śmierci Jezusa (J 19,26-27). Osobę „umiłowanego ucznia” można odnaleźć także w przekazach o zmartwychwstaniu Jezusa (J 20,1-10; 21,1-14; 20-24). Ta anonimowa postać na kartach czwartej ewangelii pojawia się wiele razy.

Określenie „drugi uczeń” najpierw pojawia się w relacji o dwóch uczniach Jana Chrzciciela, którzy poszli za Jezusem (J 1,37-42); jednym z nich był Andrzej, zaś drugi nie został wymieniony z imienia. Dalej ewangelista wspomina jeszcze dwukrotnie o „drugim uczniu”. W J 18,15-16 Piotr i „drugi uczeń” podążają za Jezusem do pałacu arcykapłana. Ów „drugi uczeń” był osobą znaną zarówno samemu Najwyższemu Kapłanowi, jak i służbie pałacowej. Kolejny raz określenie „drugi uczeń” pojawia się w części obejmującej okres po zmartwychwstaniu (J 20,2-10). Gdy Maria Magdalena stwierdziła, że grób jest pusty, obwieściła tę niezwykłą nowinę Piotrowi i „drugiemu uczniowi”. Piotr i „drugi uczeń” pobiegli do grobu. Ów „drugi uczeń” wyprzedził Piotra i do grobu dotarł jako pierwszy. Począł jednak na niego i do grobu wszedł po nim. Wówczas „ujrzał i uwierzył” (J 20,8).

Inne określenie, które wielokrotnie pojawia się na kartach czwartej ewangelii, to „uczeń, którego Jezus miłował”. Zajął on miejsce obok Jezusa podczas ostatniej wieczerzy. Jemu to Piotr dał znak, aby zapytał Mistrza, kto Go zdradzi (J 13,23-26). „Uczeń, którego Jezus miłował”, stał obok krzyża. To jemu Jezus powierzył swoją Matkę (J 19,25-27). Maria Magdalena przyniosła wieść o zmartwychwstaniu Pana „uczniowi, którego Jezus miłował” (J 20,2-10). Później wraz z innymi uczniami łowił ryby i rozpoznał Zmartwychwstałego (J 21,7). „Uczeń, którego miłował Jezus”, wraz z Piotrem poszedł za Nim. Wówczas to Piotr zapytał Pana o dalsze losy „umiłowanego ucznia” (J 21,20-23). Na zakończenie zaś autor czwartej ewangelii stwierdza, że od tego właśnie ucznia pochodzi to wszystko, co zostało zapisane w czwartej ewangelii (J 21,24).

Nie wydaje się uzasadnione przekonanie, że ów uczeń to fikcyjna postać literacka wprowadzona jako wzór do naśladowania przez innych. Oznaczałoby to choćby, że autor ewangelii, wprowadzał w błąd czytelnika, mówiąc o śmierci tego umiłowanego ucznia (J 21,20-23). I jeśli nawet uczeń ten został wyidealizowany, to nie zmienia faktu, że był on niewątpliwie postacią historyczną i towarzyszył Jezusowi w czasie Jego

publicznej działalności. To o nim powiedział Pan do Piotra: „Jeśli Ja chcę, aby pozostał, aż przyjdę, cóż tobie do tego?” (J 21,23). Ewangelista dodaje jeszcze: „Rozeszła się wśród braci wieść, że uczeń ów nie umrze” (J 21,23). Wniosek ten jednak okazał się błędny, stąd też autor dodaje: „Ale Jezus nie powiedział mu, że nie umrze” (J 21,23). Jest więc bardzo prawdopodobne, że w chwili pisania ewangelii „uczeń, którego miłował Jezus”, umarł już po długim życiu bądź też dobiegał kresu swoich dni. To jemu właśnie jednak przypisuje się autorstwo czwartej ewangelii: „Ten właśnie uczeń daje świadectwo o tych sprawach, i on je opisał. A wiemy, że świadectwo jego jest prawdziwe” (J 21,24).

Niemniej pojawiają się opinie, że umiłowanym uczniem i autorem czwartej ewangelii mógł być ktoś spoza grona dwunastu apostołów, na przykład Łazarz, przyjaciel Jezusa (J 11,3-5.35), lub ktoś pochodzący z Jerozolimy, kto należał do grupy kapłańskiej, potem do grona uczniów Jana Chrzciciela, a w końcu dołączył do sympatyków Jezusa. Był on świadkiem wydarzeń w Jerozolimie.

Mogło być też tak, że owym uczniem był Jan Apostoł, który później blisko współpracował z bliżej nieokreślonym uczniem, znanym nam pod imieniem Jan Prezbiter. Wiele wskazuje na to, że to właśnie on mógł być redaktorem ostatecznej wersji czwartej ewangelii. Być może ów Jan Prezbiter miał kontakt z Jezusem pod koniec Jego ziemskiej działalności. Jeszcze przed zburzeniem świątyni w 70 r. Jan Prezbiter wraz ze wspólnotą Janową schronił się w północno-wschodniej Zajordanii. Później zaś przeniósł się do Azji Mniejszej, w okolice Efezu, zamieszkivane przez żywą społeczność żydowską. W starożytności chrześcijańskiej istniała legenda o grobach dwóch Janów w Efezie przekazana przez św. Dionizego Aleksandryjskiego.

Nie jest pewne, czy Jan Apostoł w towarzystwie Jana Prezbitera i innych chrześcijan przybył do Efezu. Jeśli jednak nawet umarł wcześniej, to żył w tradycji kościelnej, którą Jan Prezbiter i inni upowszechnili w Azji Mniejszej. Prawdopodobnie w Efezie nastąpiła ostateczna redakcja ewangelii. Miało to miejsce tuż przed śmiercią Jana Prezbitera lub tuż po niej.

Wielu komentatorów mówi nie tyle o autorze Ewangelii według św. Jana, ile o redakcji Janowej. Można to wyrazić inaczej: autorem podstawowego przekazu o Jezusie Chrystusie był Jan, ale później podlegał on jeszcze dalszej redakcji.

Adresaci czwartej ewangelii i jej cel

Zasadniczy cel ewangelista podaje w pierwszym zakończeniu dzieła: „Wiele innych znaków, których nie zapisano w tej książce, uczynił Jezus wobec uczniów. Te zaś zapisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc, mieli życie w imię Jego” (J 20,30-31). A zatem Jan napisał swoje dzieło nie po to, aby wzbudzić wiarę w czytelniku, ale aby ją ugruntować i umocnić. Świadczy o tym zarówno treść, jak i forma jego ewangelii.

Można jednak mówić także o innych celach dzieła. Tylko Jan wprowadza prolog o preegzystencji Jezusa (J 1,1-18). Z pewnością intencją czwartego ewangelisty było też ukazanie postaci i dzieła Jana Chrzciciela przede wszystkim jako poprzednika Jezusa Chrystusa, który nie jest światłością, ale tym, który daje świadectwo o światłości (J 1,6-7.15). Jezus był wcześniej od niego (J 1,30). Stąd też i powtórzone dwukrotne wyznanie Jana, że Jezus jest Mesjaszem (J 3,28; J 3,30). Niektórzy badacze czwartej ewangelii wskazują również na cel polemiczny dzieła w stosunku do gnozy i doketyzmu¹⁰.

Jako że autor czwartej ewangelii używa terminologii typowej dla kultury hellenistycznej, to wydaje się, że był on szczególnie zainteresowany światem pogańskim. Stąd też podkreśla uniwersalną misję Jezusa – Słowo jest prawdziwym światłem, które „oświeca każdego człowieka” (J 1,9); Jezus „gładzi grzech świata” (J 1,29); został On posłany, aby zbawić świat, a nie potępić go (J 3,17), zaś kiedy zostanie wywyższony, pociągnie wszystkich do siebie (J 12,32).

Rzecz jasna, Ewangelia według św. Jana kierowana była także do Żydów, którzy przyjęli naukę Jezusa. Ewangelista miał więc na względzie zarówno judeochrześcijan, jak i chrześcijan nawróconych z pogaństwa. Zwraca się do wszystkich chrześcijan, aby, niezależnie od trudności wierzyli w Jezusa, który jest Mesjaszem i Synem Bożym, gdyż dzięki wierze posiadą życie wieczne (J 20,31).

Czas i miejsce powstania ostatniej ewangelii

Zasadniczo bierze się pod uwagę trzy miejsca, gdzie mogła powstać Ewangelia według św. Jana: Egipt, Syrię i Azję Mniejszą. Być może zresztą dzieło to powstawało etapami w różnych miejscach. Dziś trudno to rozstrzygnąć w sposób definitywny. Niektórzy komentatorzy wskazują,

¹⁰ Doketyzm to herezja, według której Syn Boży był tylko pozornie człowiekiem. Ciało Jego uważano za rzeczywistość niebieską albo za ciało tylko podobne do tego, które mają ludzie; uważano nawet, że to Szymon Cyrenejczyk cierpiał zamiast Syna Bożego.

że ostateczna redakcja Ewangelii według św. Jana nastąpiła w Egipcie, w okolicach Aleksandrii. Potwierdzeniem tego mają być najstarsze odnalezione tam papirusy z tekstem czwartej ewangelii, które świadczą, że była rozpowszechniona nad Nilem już na początku II w. po Chr. Według innych badaczy dzieło św. Jana powstało w Syrii. Świadczyłyby o tym pewne podobieństwa między nią a innymi pismami z tego regionu, na przykład listami św. Ignacego Antiocheńskiego, którego uważa się za ucznia czwartej ewangelisty. Większość jednak uczonych wymienia Efez jako najpewniejsze miejsce, gdzie dokonana się ostateczna redakcja czwartej ewangelii. Być może pierwszy etap redakcji przebiegał w Antiochii, ostatni zaś w Efezie.

Według przeważającej liczby starożytnych świadectw Ewangelia według św. Jana została spisana jako ostatnia. Trudno podać dokładną datę jej powstania. Z pewnością na początku II w. dzieło to było już znane w Kościołach Egiptu, Syrii, Azji Mniejszej oraz Rzymu.

Najstarszy prawie pełny tekst (z wyjątkiem 24 wierszy) czwartej ewangelii pochodzi z około 300 r. Posiadamy jednak także mały fragment papirusu zwany P⁵² (Papirus Rylandsa). Jest to fragment Ewangelii według św. Jana pochodzący z Egiptu z lat 135-150. Inny, równie starożytny, papirus (tzw. Egertona 2) też pochodzi z Egiptu i zawiera tak zwaną Ewangelię nieznaną, będącą połączeniem Ewangelii według św. Jana i ewangelii synoptycznych. Jej zapis powstał ok. 125 r., o czym świadczy zastosowana kaligrafia. A zatem czwarta ewangelia była znana w Egipcie już na początku II w. Posiadamy także papirusy z obszernymi fragmentami dzieła Janowego, pochodzące z końca II w.

W samej ewangelii brak jest wskazówek, które pozwoliłyby dokładnie określić czas jej powstania. Jedynie w jej zakończeniu jest mowa o losie ucznia umiłowanego przez Jezusa (J 21,22-23). Przyjmuje się, że ten fragment zawiera aluzję do śmierci Jana Apostoła. Jeżeli przyjmiemy, że ów „umiłowany uczeń” nie żył już w czasie redagowania czwartej ewangelii, to łatwiej wyjaśnić słowa odnoszące się do jego przyszłości. Jeśli tak, to można przyjąć, że dzieło zostało zredagowane później, wiele lat po wydarzeniach przedstawionych w zakończeniu ewangelii.

Mając na uwadze niezwykle dojrzałą teologię Janowego dzieła, można przyjąć, że zostało zredagowane w okresie przejścia od Kościoła czasów apostołskich do Kościoła czasów poapostołskich. Większość komentatorów uznaje, że mogło to mieć miejsce między 90 a 100 r.

Redakcja Janowego dzieła

Różne partie czwartej ewangelii różnią się między sobą pod względem słownictwa, stylu i kompozycji. Jeśli chodzi o prolog (J 1,1-18), to różni się on wyraźnie od pozostałej części dzieła. Ma charakter hymnu i raczej nie może pochodzić od Jana Apostoła. Jest to tekst starszy od całego dzieła. Wydaje się, że autor wykorzystał wcześniejszy hymn: posłużył się nim jako wstępem, dokonując pewnych jego adaptacji. Potwierdzają to połączenia o charakterze narracyjnym, wprowadzone do starego hymnu (J 1,6-9.15). Ponadto w prologu pojawiają się w terminy, które nie występują w dalszej części ewangelii („słowo”, „pełnia”, „łaska”).

Inną specyfiką czwartej ewangelii jest fakt, że posiada ona dwa zakończenia; pierwsze to epilog ewangelisty (J 20,30-31), a drugie to epilog ewangelii (J 21,25). Pierwsze zakończenie wskazuje cel autora, a drugie jest wynikiem dążenia, aby potwierdzić wiarygodność jego świadectwa.

W Ewangelii według św. Jana pojawiają się pewne zakłócenia, jeśli chodzi o chronologię czy topografię. W czasie mowy wygłoszonej podczas ostatniej wieczerzy Jezus wydał uczniom polecenie, aby opuścili salę (J 14,31), a mimo to kontynuuje swoją mowę (J 15 – 17). Dopiero po tym jego zakończeniu pojawia się wzmianka, że „Jezus wyszedł z uczniami za potok” (J 18,1). Uważny czytelnik może bez trudności zauważyć pewne załamania: powtórzenia, luki, niezgodności, przesunięcia w tekście, brak powiązania z kontekstem, nagłe przejścia od jednej perykopy do drugiej itp.

Badacze zwracają także uwagę na liczne różnice doktrynalne w czwartej ewangelii w stosunku do synoptyków (np. w prezentacji Jezusa Chrystusa), a także na judaistyczny charakter tego dzieła. Szczegółowe porównanie tradycji synoptycznej i Janowej prowadzi do wniosku, że ta druga jest bardzo stara. Pewne ślady wskazują na to, że sięga ona do pierwotnej tradycji aramejskiej, odzwierciedlając atmosferę pierwotnego chrześcijaństwa palestyńskiego. Do tego rodzaju wniosków dochodzą choćby ci, którzy badają słownictwo Ewangelii według św. Jana. Przemawia to za tym, że mamy do czynienia z relacją naocznego świadka przedstawianych wydarzeń.

Większość egzegetów uważa dzisiaj, że czwarta ewangelia jest owocem długiego i złożonego procesu redakcyjnego. Tylko nieliczni krytycy sądzą, że została napisana od razu i tylko przez ucznia, którego Jezus miłował. Niewątpliwie Ewangelia według św. Jana opiera się na autorytecie apostoelskim, na autorytecie Jana Apostoła. Niektórzy piszą o tradycji, o szkole, kręgu czy też dokumentacji Jana, wyróżniając kilka etapów

formowania się tej tradycji. Wydaje się, że na początku było to nauczanie apostołskie; później formowanie się pewnych jednostek literackich; dalej zestawienie ich w całość; dostosowanie dzieła do religijnych potrzeb środowiska, do którego zwraca się ewangelista; i w końcu ostateczna redakcja ewangelii.

Początkowo czwartą ewangelię tworzył jeden autor, ale w jej aktualnym tekście widać ślady późniejszych ingerencji redakcyjnych. Przyjmuje się, że Jan, syn Zebedeusza, był u początku tak zwanej szkoły Janowej, ale nie został ostatecznym redaktorem czwartej ewangelii, która powstawała w ciągu lat. Jego orędzie było aktualizowane we wspólnocie Janowej, która pozostała wierna pierwotnej tradycji, otwierając się jednak na nowe problemy, jakie przynosiło życie pierwszych wspólnot chrześcijańskich. Dlatego, gdy czytamy czwartą ewangelię, widzimy, że jest to „zbiór”: stąd różne niezgodności, równoległe zestawienia, nagłe przejścia bez powiązania literackiego lub teologicznego. Z drugiej natomiast strony, jeśli weźmie się ją jako całość, to imponuje ona swoją konsekwencją teologiczną.

Gdyby Ewangelia według św. Jana była dziełem jednego autora, to z pewnością uniknąłby on powtórzeń, przesunięć w tekście oraz zakłóceń w rozwijaniu tematu. Nie można jednak mówić w niej o braku spójności czy logiki. Owszem, autor nie przywiązuje dużej wagi do chronologii czy topografii ani też nie stara się wyczerpać tematu. Zdarza się, że niespodziewanie przerywa tok rozumowania i przechodzi do innych zagadnień. Wszystko to jednak znajduje się na usługach geniuszu teologicznego i literackiego ewangelisty i jego szkoły.

Budowa i treść czwartej ewangelii

Niezwykle trudnym zadaniem jest opisać strukturę czwartej ewangelii. Niewątpliwie zasadniczo różni się ona od struktury ewangelii synoptycznych. Charakteryzuje się przede wszystkim występowaniem wielkich jednostek literackich, na które składają się rozległe opisy i długie przemówienia Jezusa.

Już ojcowie Kościoła podkreślali mocno chrystologię czwartej ewangelii. Według nich jej treść zamyka się w stwierdzeniach z prologu, że: „Na początku było Słowo [...]. A Słowo stało się Ciałem” (J 1,1.14). Jan od pierwszych zdań głosi przekonanie o tym, że Jezus, który przebywał wśród ludzi, jest Słowem; istnieje od zawsze, wiecznie; jest podobny do Mądrości, która kierowała stworzeniem świata; był u Boga i wszystko przez Niego zostało stworzone (Mdr 9,1-2). Jest także życiem, światłością

ludzi. Ewangelista pisze jednak o dramacie. Słowo „przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi” (J 1,11-12).

Trudno jest jednak ustalić dokładny plan w czwartej ewangelii. Stąd też każdy z komentatorów proponuje własny jej układ, choć wszyscy raczej zgadzają się, że dzieło dzieli się zasadniczo na dwie wielkie części: J 2 – 12 i J 13 – 20. Pierwsza część (J 2 – 12) opisuje objawienia się Jezusa współczesnym Mu ludziom, a druga (J 13 – 20) to opis męki, śmierci i zmartwychwstania, poprzedzony mową pożegnalną.

Wstęp:

- Prolog (J 2,1-12)
- Świadectwo Jana Chrzciciela (J 1,19-34)
- Pierwsi uczniowie (J 1,35-51).

I część: Jezus objawia się poprzez swoje słowa i czyny (J 2 – 12):

- Znak w Kanie Galilejskiej (J 2,1-12)
- Znak świątyni (J 2,13-25)
- Nikodem (J 3)
- Samarytanka (J 4)
- Uzdrawienie paralityka i mowa (J 5)
- Jezus karmi tłum i przemawia (J 6)
- Święto Namiotów i niewiasta cudzołożna (J 7 – 8)
- Uzdrawienie Niewidomego (J 9)
- Dobry Pasterz i Święto Poświęcenia Świątyni (J 10)
- Wskrzeszenie Łazarza (J 11)
- W drodze na ostatnią Paschę (J 12).

II część: Jezus objawia się poprzez śmierć i wywyższenie (J 13 – 20):

- Przemówienie pożegnalne: dialog (J 13 – 14)
- Druga mowa: monolog (J 15 – 16)
- Trzecia mowa: modlitwa (J 17)
- Opis męki (J 18 – 19)
- Pierwszy opis Paschy (J 20)
- Drugi opis Paschy (J 21).

W części pierwszej Jezus objawia się przez swoje czyny i słowa. Widzimy Go, gdy działa i przemawia. Ewangelista przedstawia najpierw Jego dzieła, które są znakami. Zajmują one znaczną część księgi. Nikodem

oświadcza: „Nikt bowiem nie mógłby czynić takich znaków, jakie Ty czynisz, gdyby Bóg nie był z Nim” (J 3,2). W znakach objawia się tajemnicza moc Jezusa. Przemawia On, aby potwierdzić znaki, które odsłaniają tajemnicę Boga i Jego tajemnicę.

Czwarta ewangelia nie podaje wszystkich szczegółów publicznej działalności Jezusa. Autor wybrał tylko siedem cudów, pomijając inne. Nie przytacza także całej nauki Mistrza z Nazaretu. Skoncentrował się bowiem na pytaniu: kim jest Jezus, oraz na uzasadnieniu obowiązku uwierzenia w Niego. Na skutek tego w Jego nauczaniu – tak jak je przedstawia czwarty ewangelista – musiały dojść do głosu przede wszystkim tematy dotyczące Boga i osoby Jezusa Chrystusa.

Egzegeci zwracają również uwagę na Janowe opisy działalności Jezusa. Jest ona podobna do posłannictwa Ojca. Centralnym tematem czwartej ewangelii jest dzieło Ojca. Jezus nie tyle jest głosicielem królestwa, co raczej kimś, kto czyni znaki. Są one określane jeszcze innym słowem, charakterystycznym dla czwartej ewangelii – dzieła: „Moim pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który Mnie posłał, i wykonać Jego dzieło” (J 4,34). Z woli Ojca Jezus ma więc do wypełnienia dzieła. One świadczą o Nim (J 5,36) i wskazują, że to Ojciec rzeczywiście posłał Go na ten świat. W ten sposób ewangelista kreśli portret Jezusa, który działa znaki, świadczące, że został posłany przez Ojca. Wierzący winien rozpoznać godność Jezusa-Wysłańca i zawierzyć Mu, a On poprowadzi go do Ojca. Dlatego wiara jest ściśle związana z orędiem jego ewangelii: „I wiele innych znaków, których nie zapisano w tej książce, uczynił Jezus wobec uczniów. Te zaś zapisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc, mieli życie w imię Jego” (J 20,30-31). Ewangelista poprzez swoje dzieło wyraża swoją wiarę. Zostało ono napisane w tym celu, abyśmy i my wierzyli. Wiara nie może jednak opierać się na cudowności: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Szukacie Mnie nie dlatego, żeście widzieli znaki, ale dlatego, żeście jedli chleb do sytości” (J 6,26). Jest przede wszystkim osobistym spotkaniem z Wysłańcem poprzez znaki. Należy przyłgnąć do Osoby, która objawia coś z tajemnicy samego Boga.

Łatwo dostrzec, że ewangelista identyfikuje wiarę z widzeniem. Znaki, czyli dzieła Jezusa, ukierunkowują spojrzenie ku Niemu. Ale trzeba patrzeć na Niego aż do końca, czyli zwrócić się ku „godzinie”, gdy będzie On w pełni widzialny, ponieważ zostanie wywyższony. „A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie” (J 12,32). Jezus nigdzie nie był tak dobrze widoczny jak na krzyżu. Dla tej „godziny” przyszedł On na świat. Krzyż jest bowiem wypełnieniem

wszystkich znaków, które zapowiadają Jego misterium. Zaś u stóp krzyża znajduje się Maryja i umiłowany uczeń, którzy zapowiadają wspólnotę wierzących, Kościół.

Na końcu opisu męki ewangelista umieszcza stwierdzenie, że „zaświadczył to ten, który widział, a świadectwo jego jest prawdziwe. On wie, że mówi prawdę, abyście i wy wierzyli” (J 19,35). W tym wezwaniu do wiary kryje się chrystologiczne bogactwo teologii Jana. Dlatego, kiedy Zmartwychwstały zjawia się uczniom, wzywa ich jeszcze raz do wiary. Pierwsi świadkowie wierzą, bo widzieli. „Uwierzyłeś dlatego, ponieważ Mnie ujrzałeś? Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli” (J 20,29). Teraz już tak nie będzie. Wierzyć, nie widząc – to jest postawa wierzących wobec Jezusa zawsze i wszędzie, niezależnie od okoliczności. Przez swoją śmierć i zmartwychwstanie Jezus inauguruje czas Kościoła, czas sakramentów, epokę swojej obecności poprzez znaki. W tym okresie pokarmem ma być ewangelia, która została napisana, „abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym i abyście wierząc, mieli życie w imię Jego” (J 20,31).

Słuchacze Jezusa dzielą się na dwie grupy: tych, którzy przyjmują Jego słowo, jak na przykład uczniowie, Samarytanka, setnik, niewidomy, i odrzucających je, jak na przykład ci, którzy odeszli po cudownym rozmnożeniu chleba (J 6,66). Przywrócenie do życia Łazarza skłoniło przeciwników Jezusa do podjęcia decyzji o Jego zagładzie (J 11,53).

Począwszy od rozdziału J 13, nauczanie Jezusa ukierunkowane jest przede wszystkim na uczniów. Mistrz z Nazaretu przygotowuje ich na ten czas, gdy już Go wśród nich zabraknie. Przygotowuje ich na czas Kościoła. Ponieważ ewangelie powstały po wydarzeniach paschalnych, dlatego mowa pożegnalna (J 13 – 17) jest w dziele Jana w pewien sposób odpowiednikiem Dziejów Apostolskich w pismach św. Łukasza. Jezus podaje wskazania i rozwiewa wątpliwości, jakie napotkają pierwsze Kościoły, które się organizują. Opis męki, śmierci i zmartwychwstania w czwartej ewangelii zachowuje wprawdzie tradycyjny układ relacji synoptyków, jednakże akcentuje własną perspektywę: „chwałę” Chrystusa. Ewangelista łączy uwielbienie Jezusa z godziną krzyża: „A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie” (J 12,32).

Z każdym rozdziałem wzrasta dramatyczne napięcie. Z jednej strony powiększa się liczba uczniów i pogłębia się ich przywiązanie, ale z drugiej strony rośnie nienawiść do Jezusa i determinacja, aby się Go pozbyć. Napięcie to doprowadza wreszcie do punktu kulminacyjnego, którym jest ukrzyżowanie. Gdy jednak wydawało się, że Żydzi odnieśli zwycięstwo, wieszając Jezusa na krzyżu, On zatriumfował przez zmartwychwstanie.

Dłuższe części narracyjne ilustrują konflikt zapatrywań, antagonizm między wiarą a niewiarą. Służą one przedstawieniu zmagania między światłością a ciemnością, w których siły ciemności i niewiary pozornie zdają się brać górę. Właśnie temat walki światła z ciemnością jest dla niektórych egzegetów ideą porządkującą. Walka ta rozpoczyna się od momentu spotkania Jezusa Chrystusa z Janem Chrzcicielem. Wokół Niego gromadzą się przyjaciele światłości, zaś dookoła szatana jej wrogowie (J 6,68.71). Im bardziej objawia się światło, tym bardziej wzrasta opór ciemności. Świat ciemności dąży do zabicia Jezusa. Jego uczniowie nie powinni się jednak lękać, gdyż śmierć na krzyżu będzie początkiem zwycięstwa i ostatecznego triumfu światłości. Już w znakach objawiała się ożywiająca moc Boga. Dopiero jednak mękę, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa ewangelista traktuje jako najwyższe objawienie chwały Ojca. Zmartwychwstały pośle swoich uczniów na cały świat, aby zanieśli światło wszystkim ludziom.

Ostatnie opisy (J 21) stanowią późniejszy dodatek. Powracają one do tematu roli uczniów, to jest Kościoła świadczącego o Słowie, które przyszło na świat.

Ten zarys pozwoli może uchwycić lepiej zamysł całości oraz sens konkretnych scen i przemówień następujących po sobie.

Główne tematy teologiczne czwartej ewangelii

W czwartej ewangelii zasadniczą kwestią jest przyniesione przez Jezusa objawienie oraz odpowiedź człowieka na nie, czyli wiara. Pozostałe zagadnienia są podporządkowane temu tematowi.

Jezus objawicielem

W czwartej ewangelii występuje bardzo dużo terminów związanych z objawieniem. Są nimi między innymi: „świadczyc”, „objawić”, „objawić się”, „wykazać”, „umożliwić poznanie”, „tłumaczyć”, „nauczać”, „głosić”, „zwiastować”, „odsłonić”. W tekście ewangelii znajdujemy także dwa typowe dla Jana czasowniki: „mówić” i „twierdzić”. Takiemu bogactwu słownictwa odpowiada wieloaspektowość Janowego portretu Jezusa jako objawiciela.

Jezus od samego początku ukazany jest jako Mesjasz, „który chrzci Duchem Świętym” (J 1,33). Stąd też określany jest tytułem Rabbi – „Nauczyciel” (J 1,38; 3,2.10; 11,28; 13,13-14; 20,16). Jan przedstawia Jezusa nie tylko jako zwykłego rabina, który „przyszedł od Boga” – jak pozdrowił Go Nikodem (J 3,2), ale przede wszystkim jako eschatologicznego Syna

Człowieczego, „który z nieba zstąpił” (J 3,13). Był świadkiem, który przyszedł z góry, aby świadczyć o tym, co wie i co widział (J 3,11.31-32; por. J 18,37). Obraz Chrystusa, który „przyszedł” lub „został zesłany”, jest swoistym zwornikiem, wokół którego skupiają się wszystkie wypowiedzi doktrynalne czwartej ewangelii. Jezus jest tym, którego Ojciec „poświęcił i posłał na świat” (J 10,36); jest wysłańcem mesjańskim. I z tego względu stał się człowiekiem. Jego misja jest definitywna i od niej zależy zbawienie świata (J 3,17). Jego obecność jest „darem Boga” w stosunku do świata, czyli jest doskonałym objawieniem (J 4,10).

W czwartej ewangelii Jezus jest światłem, które „przyszło na świat” (J 3,19; por. J 1,10), aby uwolnić ludzi z mocy ciemności (J 12,16) i poprowadzić do życia. Światło w dziele Jana jest symbolem objawienia.

To światło jest równocześnie prawdą. Pojęcie prawdy posiada duże znaczenie w teologii Jana. Oznacza definitywne objawienie, jakie się dokonało przez Jezusa (J 1,17; 14,6). On na to się narodził i na to przyszedł na świat, „aby dać świadectwo prawdzie” (J 18,37). Co więcej, sam jest prawdą (J 14,6), podobnie jak jest światłem. „Kto spełnia wymagania prawdy, zbliża się do światła” (J 3,21). Dlatego wędrówka człowieka ku prawdzie i ku światłu znaczy tyle samo, co pójście za Jezusem.

Jezus Chrystus jest Słowem, które „stało się ciałem” (J 1,14), to znaczy pełnym objawieniem się Boga. Oglądaliśmy chwałę wcielonego Słowa (J 1,14). Również pojęcie chwały jest charakterystyczne dla czwartej ewangelii i wiąże się z objawieniem. W Biblii chwała Boga oznacza istotę objawiającego się Boga. Wcielenie umożliwiło widzenie chwały Słowa.

Podobnie jak mądrość albo jak Prawo, które według judaizmu było jej utrwalonym na piśmie objawieniem, Jezus „jest z wysoka” (J 8,23), „przychodzi z wysoka” (J 3,31) czy „z nieba” (J 3,13.31; 6,33.38.41-42.50-51.58). Podobnie jak mądrość, pozwala, aby usłyszano Jego głos (J 7,28.37; 12,44). Dary Jezusa są podobne do tych, jakich udziela mądrość. On bowiem jest „światłem” (J 8,12; 9,5), „drogą, prawdą i życiem” (J 14,6).

Jezus jest Bożym objawicielem, gdyż jest „Jednorodzonem Synem Boga”. Termin „Jednorodzony” występuje w Nowym Testamencie w odniesieniu do Jezusa tylko u Jana (J 1,14; 3,16.18; 1 J 4,9), i wyraża szczególnie Jego związek z Ojcem. Jednorodzony Syn jest „w łonie Ojca” (J 1,18). Chodzi o skierowanie ku Ojcu, który jest Jego właściwym środowiskiem życiowym i miejscem Jego pochodzenia. Syn istnieje tylko o tyle, o ile jest zwrócony ku Ojcu, to znaczy o ile ma świadomość, że od Niego otrzymuje życie. Objawienie bierze początek z tego ścisłego związku Jednorodzonego Syna ze swym Ojcem. Jednorodzony Syn, pozostając

w relacji z Ojcem, jest równocześnie objawicielem i przedmiotem objawienia. Jest nim nie tylko Ojciec, ale całe bogactwo życia Ojca i Syna. To objawienie – zarówno Ojca, jak i Syna – jest aktem miłości. „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał” (J 3,16). Owo danie jest absolutnie darmowe, co charakteryzuje objawienie.

Określenie „Jednorodzony Syn” w czwartej ewangelii występuje rzadko. Częściej pojawiają się określenia „Syn Boży” i „Syn”. Natanael stwierdza: „Rabbi, Ty jesteś Synem Bożym” (J 1,49). Jest to określenie Jezusa jako króla mesjańskiego, ale kryje ono w sobie treść odpowiadającą tytułowi „Pan”, a tym samym podkreśla Boże synostwo w sensie ścisłym (J 5,25; 10,36; 11,4.27; 19,7; 20,31). Na kartach czwartej ewangelii pojawia się też tytuł „Syn”. Stanowi on klucz do zrozumienia Jezusa Chrystusa, Jego słów i Jego działania. Odsłania tajemnicę Jego życia. Jezus miał świadomość, że jest Synem wysłanym przez Ojca (J 8,14) i że Ojciec Go „zawsze wysłuchuje” (J 11,42).

Jezus Chrystus zaznacza, że jest ciągle ukierunkowany na Ojca (J 6,57). Mówi o tajemniczej symbiozie, która jest wzajemnym przenikaniem, pełną i stałą obecnością jednego w drugim (J 5,20; 8,16; 10,38; 14,10; 16,32). Jest to tajemnica jedności (J 10,30; 17,11.21-23) oraz miłości (J 8,28-29; 12,49). W tej synowskiej relacji, która stanowi istotę Jezusa, jest widoczne także Boże ojcostwo. Jezus, który jest Synem, objawia Ojca (J 14,9), czyni to, co Ojciec (J 5,19; 14,10). W Jego dziełach można kontemplować działanie Ojca (J 5,19; 14,10). Będąc Synem, objawia ludziom imię Ojca, czyni Boga widzialnym. To samo odnosi się do Jego nauki (J 7,16) i działalności. Jezus nie przyszedł od siebie i nie mówi we własnym imieniu, nigdy nic nie czyni od siebie (J 5,19-20.36; 10,38; 14,10-12). To, co widział (J 8,38) i słyszał u Ojca (J 8,26; 15,15), przekazuje światu i swym przyjaciołom. Sądzi według tego, co usłyszał (J 5,30). Czyni wreszcie to, czego nauczył Go Ojciec (J 8,28).

Jezus sam nie może nic czynić i mówić we własnym imieniu, a Jego działanie jest powtórzeniem działania Ojca. To jednak nie stanowi dowodu niższości i podporządkowania. Jest natomiast dowodem na to, że jest Synem Boga w znaczeniu wyjątkowym. Właśnie to, że jest Synem, czyli osobą zależną od Ojca, sprawia, iż to, co ma, i to, czym jest, wypływa z doskonałości Ojca. Wyjątkowe Boże synostwo Jezusa sprawia, że Jego przyjście, aby „zamieszkać wśród nas” (J 1,14), jest szczególnym i pełnym objawieniem. Tylko On jest zdolny odsłonić ludziom tajemnicę „jedynego prawdziwego Boga” (J 17,3), Ojca, który posiada życie (J 6,57).

To całkowite odniesienie się Jezusa Chrystusa do Boga jako Ojca i zjednoczenie z Nim objawia się najwyraźniej w męce. Jest to godzina, ku której zmierza całe Jego życie. Z powodu tej godziny przyszedł na świat (J 12,27). W tym momencie objawia się w sposób doskonały Jego synostwo jako całkowite posłuszeństwo Ojcu i równocześnie jako wyraz miłości Ojca w stosunku do świata. Krzyż jest chwałą Syna – objawiciela Ojca. Z tego względu jest to punkt kulminacyjny i ukoronowanie teofanii. W takim kontekście można zrozumieć słowa Jezusa skierowane do Żydów: „Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że JA JESTEM” (J 8,28). W Synu, który wypełnia wolę Ojca w największym upokorzeniu (J 8,29; 13,1), Bóg ukazuje światu zbawcze objawienie (J 12,31-32). Śmierć Jego Syna jest Jego ostatnim słowem („Dokonało się” – J 19,30). Żadne inne objawienie nie jest tak przekonujące jak to ostatnie.

Na końcu opisu męki Jan cytuje proroka Zachariasza: „Będą patrzeć na Tego, którego przebili” (J 19,37; por. Za 12,20). Tym, którego przebili, jest sam Bóg, to jest Ojciec w Synu, gdyż On nigdy nie pozostawił Go samego (J 8,29; 16,32). Ludzie powinni skierować spojrzenie wiary ku przebitemu, w którym objawia się Bóg. W ten sposób „godzina” najwyższego objawienia staje się „sądem nad światem” (J 12,31), to jest nad wszystkimi ludźmi. Śmierć Jezusa jest punktem wyjścia. On odchodzi, opuszcza świat (J 16,7,28), przechodzi z tego świata (J 13,1), a wstępuje do innego (J 20,17). Celem, ku któremu idzie, jest Bóg (J 13,3), Ten, „który Go posłał” (J 7,33; 16,5). Godzina Syna zmierza ku spotkaniu: „Idę do Ciebie” (J 17,11.13). Jest to powrót objawiciela albo wysłańca „do Tego, który Go posłał” (J 16,5). Jest to wstąpienie Syna Człowieczego „tam, gdzie był przedtem” (J 6,62). Jest to przejście Syna z tego świata do Ojca (J 13,1), od którego wyszedł (J 16,28; J 8,42). Jest to powrót Jednorodzonego Syna do domu Ojca jako do swego źródła. Nawet śmierć Jezusa jest objawieniem się Ojca, który uwielbia Syna. Objawienie Syna jest podniesieniem Go do chwały, którą miał „pierwej, zanim świat powstał” (J 17,5).

Wiara w Jezusa

Po odejściu Chrystusa do Ojca wspólnota uczniów zaczęła przeżywać kryzys. Wtedy właśnie Jan postanowił napisać ewangelię. Nie uczynił tego w tym celu, aby uzupełnić braki poprzednich ewangelii. W zakończeniu pisze bowiem: „Jest ponadto wiele innych rzeczy, których Jezus dokonał, a które, gdyby je szczegółowo opisać, to sądzę, że cały świat nie pomieściłby ksiąg, jakie trzeba by napisać” (J 21,25). Miał świadomość, że nie da się napisać wszystkiego o Jezusie Chrystusie. Miał zatem zupełnie inny cel.

Pisze o nim w tak zwanym pierwszym zakończeniu: „I wiele innych znaków, których nie zapisano w tej księdze, uczynił Jezus wobec uczniów. Te zaś zapisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc, mieli życie w imię Jego” (J 20,30-31).

Przypominając zatem zasadnicze prawdy: znaki, których Jezus dokonał, ewangelista zwraca uwagę na wiarę, że Mistrz z Nazaretu jest Chrystusem i Synem Bożym. Chodziło mu o to, aby czytelnicy, już od dawna wierzący, zostali dodatkowo umocnieni w wierze. W tym celu pisze o preegzystencji Jezusa-Logosu, czyli o odwiecznym istnieniu Syna Bożego, który objawia Ojca. Już na początku podaje siedem określeń Jezusa (J 1,29-51): „Baranek Boży”, „Syn Boży”, „Rabbi”, „Mesjasz”, „Jezus [syn Józefa] z Nazaretu”, „Król Izraela” i „Syn Człowieczy”. Później rozwija znaczenie tych tytułów. Ponadto podaje siedem obrazowych określeń Jezusa: „chleb życia” (J 6,35), „światłość świata” (J 8,12), „brama owiec” (J 10,7), „Dobry Pasterz” (J 10,11), „zmartwychwstanie i życie” (J 11,25), „droga, prawda i życie” (J 14,6), „prawdziwy krzew winny” (J 15,1). Dzięki tym określeniom i obrazom odbiorca może lepiej zrozumieć, kim jest Jezus Chrystus.

Wiara w Jezusa Chrystusa według czwartego ewangelisty łączy się z ostatecznym przeznaczeniem człowieka. Dzięki wierze człowiek wydobywa się z ciemności, zrywa z kłamstwem, grzechem. Wiara daje uczestnictwo w Bogu (J 6,40); prowadzi do życia (J 20,31). Dzięki niej człowiek „przechodzi ze śmierci do życia” (J 5,25) i już obecnie wchodzi w posiadanie dóbr czasów ostatecznych. „Kto wierzy w Syna, ma życie wieczne; kto zaś nie wierzy Synowi, nie ujrzy życia, lecz grozi mu gniew Boży” (J 3,36). Wierzącym przyobiecane są „strumienie wody żywej” (J 7,38), które wypłynęły z wnętrza Chrystusa w godzinie Jego uwielbienia.

Przeciwieństwem wiary jest niewiara. Temat ten często pojawia się na kartach czwartej ewangelii. Występują w niej ci, którzy nie wierzą w Jezusa. Jest to na przykład widoczne w związku z cudownym rozmnożeniem chleba nad Jeziorem Tyberiadzkim oraz z przemówieniem Jezusa w Kafarnaum (J 6,36.64). Nie wierzyli w Niego nawet ci, którzy byli Mu najbliżsi (J 7,5). Jezus rozwinął szeroko temat niewiary w wystąpieniu w świątyni. Wielokrotnie pytał: „Jeżeli mówię prawdę, to dlaczego Mi nie wierzycie?” (J 8,46). Temat niewiary powraca także w wystąpieniu Jezusa w uroczystość Poświęcenia Świątyni (J 10,22-39).

Najważniejsze jest jednak pozytywne ujęcie wiary. Uwidacznia się ono szczególnie w pierwszym epilogu, gdzie ewangelista podkreśla, że wiara prowadzi do życia, czyli zbawienia (J 20,30-31). Przesłanie to powraca

wielokrotnie w ewangelii: „Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego” (J 3,18). Znajduje się też w niej znamienne stwierdzenie Jezusa: „Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli” (J 20,29).

W Ewangelii według św. Jana pojawiają się ludzie, którzy uwierzyli Jezusowi: Samarytanka, Samarytanie (J 4,39.42), niewidomy od urodzenia, który zapewnia: „Wierzę, Panie!” (J 9,38), Marta, która wyznaje: „Ja mocno wierzę, że Ty jesteś Mesjasz, Syn Boży, który miał przyjść na świat” (J 11,27). Najważniejszy jest jednak uczeń umiłowany, który wciąż trwa przy Jezusie. To on stanął pod krzyżem, a później to on, a nie Piotr, uwierzył natychmiast w zmartwychwstanie Jezusa: „ujrzał i uwierzył” (J 20,8). Gdy Jezus zjawił się nad Jeziorem Tyberiadzkim, było tam siedmiu apostołów, a jednak tylko uczeń umiłowany rozpoznał Mistrza. Tylko bowiem wiara (miłość) daje człowiekowi zdolność rozpoznawania tego, czego zwykłe oczy nie widzą.

Kiedy Jan Chrzciel mówi o grzechu, który gładzi Baranek Boży, ma na myśli niewiarę. W dalszej części ewangelii oraz w listach Jan pisze jednak o grzechach w liczbie mnogiej. Grzech niewiary leży bowiem u podstaw wszystkich innych grzechów.

Autor czwartej ewangelii rozwija szereg tematów, które posiadają ścisły związek z objawieniem przyniesionym przez Jezusa oraz z wiarą, czyli odpowiedzią człowieka na ten dar. Życie na ziemi posiada niezwykłą wartość. Już obecnie rozstrzyga się los człowieka. Decydują o tym jego wiara i czyny. Nie jest to jednak łatwe, stąd potrzebne są pewne środki, które pozwalają zachować w sobie otrzymane na chrzcie świętym życie Boże – sakramenty, a zwłaszcza Eucharystia oraz sakrament pojednania i pokuty. Mocą wspomagającą człowieka w podążaniu za Jezusem jest przede wszystkim Duch Święty, którego rolę Jan podkreśla w sposób szczególny (J 14,16-17; 14,25-26; 15,26-27; 16,8-11; 16,13-15). Wreszcie wsparciem dla uczniów Jezusa jest świadomość, że Mistrz zostawił im Matkę – swoją Matkę (J 2,1-11; 19,25-27).

LITERATURA POMOCNICZA

Bednarz M., *Ewangelia wg św. Jana, w: Krąg Biblijny*, z. 5, red. P. Łabuda, Tarnów 2007, s. 109-126.

Bednarz M., *Pisma św. Jana*, Tarnów 1994.

Brandstaetter R., *Pisma Świętego Jana Ewangelisty*, Warszawa 1978.

- Fausti S., *Rozważaj i głos Ewangelię. Wspólnota czyta Ewangelię według św. Jana*, tłum. B.A. Gancarz, Kraków 2005.
- Grabska S., *Jan III. Teologia tekstów Redaktora Kościelnego Ewangelii św. Jana*, Tyniec 2002.
- Gryglewicz F., *Duchowy charakter Ewangelii św. Jana*, Poznań 1969.
- Gryglewicz F., *Egzegeza Ewangelii św. Jana. Kluczowe teksty i tematy teologiczne*, Lublin 1992.
- Gryglewicz F., *Teologia św. Jana Ewangelisty*, w: *Teologia Dziejów Apostolskich, Listów Katolickich i Pism św. Jana Ewangelisty*, Lublin 1986, s. 45-150.
- Łabuda P., *Ewangelie*, w: *Poznając Biblię. Wokół Biblii. Pięcioksiąg i księgi historyczne Starego Testamentu. Ewangelie*, red. tenże, Tarnów 2010, s. 195-212.
- Łabuda P., *Mysterium Incarnationis – Mysterium Misericordiae w najstarszych warstwach Prologu Ewangelii św. Jana*, w: *Oblicza miłosierdzia w Biblii*, red. J. Jaromin, Wrocław 2016, s. 199-228.
- Mędała S., *Chrystologia Ewangelii św. Jana*, Kraków 1993.
- Mędała S., *Chwała Jezusa (Ewangelia według św. Jana)*, w: *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych*, t. 10: *Ewangelia św. Jana – Listy powszechne – Apokalipsa*, red. R. Bartnicki, M. Czajkowski, S. Mędała, J. Załęski, Warszawa 1992, s. 13-59.
- Mędała S., *Ewangelia według św. Jana. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, cz. 1: *Rozdziały 1-12 (Nowy Komentarz Biblijny. Nowy Testament IV/1)*, Częstochowa 2008.
- Mędała S., *Ewangelia według św. Jana. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, cz. 2: *Rozdziały 13-21 (Nowy Komentarz Biblijny. Nowy Testament IV/2)*, Częstochowa 2010.
- Paciorek A., *Ewangelia umiłowanego ucznia*, Lublin 2000.
- Paciorek A., *Ewangelia według św. Jana. Tłumaczenie, wstęp i komentarz*, Lublin 2000.
- Potterie I. de la, *Męka Jezusa Chrystusa według Ewangelii Jana*, Kraków 2006.
- Salas A., *Ewangelia według św. Jana. Jezus – Ten, który stwarza nowego człowieka*, Częstochowa 2002.
- Stachowiak L., *Ewangelia według św. Jana. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, (Pismo Święte Nowego Testamentu IV), Poznań 1975.